

Janukowycz umarł, w Rostowie wystawili sobowtóra

24 marca 2014

Roman Wanczugow, zastępca rosyjskiej Dumy Państwowej powiedział, że Wiktor Janukowycz zmarł, a tej śmierci nie planował Władimir Putin. Nieprzewidziane wydarzenie mogło pokrzyżować plany rosyjskiej interwencji na Ukrainie na pełną skalę, podaje TNS i Mixnews. Zdaniem deputowanego, Janukowycz zmarł na atak serca w okresie od 03 do 08 marca po krótkiej hospitalizacji. W Rostowie świat rzekomo oglądał i słuchał wystąpienia kogoś innego niż Janukowycz. „Janukowycz miał być kluczową postacią w brudnym planie Putina federalizacji całej Ukrainy. Wcześniej Janukowycz rzekomo dzwonił do Putina z prośbą o interwencję wojskową w kontynentalnej części Ukrainy, ale tak się nie stało” – powiedział Wanczugow. Na konferencji prasowej w Rostowie nie było Wiktora Janukowicza, a jego sobowtór. „Jeśli Janukowycz żyłby, zapewne dążyłby do „niesienia pomocy” mieszkańcom na wschodzie kraju. Ze względu na niespodziewaną śmierć, Kreml nie zdążył przygotować się do realizacji innego scenariusza” – dodał polityk. Według niego, Moskwa wkrótce ogłosi informacje o śmierci Janukowicza, gdyż nie ma potrzeby tego ukrywać. O tym, że na konferencji prasowej w Rostowie nie wystąpił Wiktor Janukowycz, mówił również Taras Czornowil, który pracował z Janukowyczem przez cztery lat.

Prezydent Rosji Władimir Putin polecił do 29 marca sformowanie na Krymie i w Sewastopolu organów terytorialnych władzy wykonawczej Federacji Rosyjskiej, a także organów administracyjnych. Odpowiedni dekret został opublikowany na stronie Kremla. Za wypełnienie zadania odpowiedzialni są szefowie federalnych ministerstw i resortów, w tym premier Dmitrij Miedwiediew, szef Ministerstwa Obrony Siergiej Szojgu, szef MSW Władimir Kołokolcew i dyrektor FSB Aleksander

Bortnikow.

Pełniący obowiązki premiera Ukrainy Arsenij Jaceniuk zrezygnował z udziału w szczycie G7 w Hadze. Zamiast tego weźmie udział w rozmowach z delegacją MFW w Kijowie. Zgodnie ze słowami Jaceniuka 24 i 25 marca odbędzie się decydująca runda rozmów. Właśnie wtedy w Hadze spotkają się liderzy G7. Wcześniej przedstawiciel MFW oświadczył, że strony poczyniły znaczne postępy w negocjacjach, jednak „jeszcze trzeba rozwiązać kilka dodatkowych zadań”.

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko uważa, że ukraińscy politycy, którzy doszli do władzy podczas zamieszek w kraju, sami stworzyli sytuację, w wyniku której mieszkańcy Krymu postanowili przyłączyć się do Rosji. „Ukraińskie władze popełniły bardzo dużo błędów” – powiedział Łukaszenko. Jego zdaniem podstawowy błąd polegał na tym, że nowe ukraińskie władze wywierały presję na rosyjskojęzyczną ludność. „Po co, po dojściu do władzy, było zakazywać języka rosyjskiego i wywierać presję na rosyjskojęzyczną ludność?” – powiedział prezydent Białorusi.

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko uważa, że w obecnej sytuacji uczciwe i obiektywne wybory na Ukrainie nie są możliwe. „Nie wierzę, że obecnie na Ukrainie możliwe są uczciwe i obiektywne wybory” – powiedział Łukaszenko. Zgodnie z jego słowami przede wszystkim należy ustabilizować sytuację. Zdaniem Łukaszenki Ukraina powinna pozostać unitarnym państwem, federalizacja dla niej jest bardzo niebezpieczna i może na zawsze destabilizować sytuację w kraju. „Federacja jest bardzo niebezpieczna dla państwa. To wojna, może doprowadzić do dalszej konfrontacji” – powiedział Łukaszenko.

Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka oświadczył, że „w razie konieczności wyboru Białoruś zawsze będzie po stronie Rosji”. „Gdyby mnie zapytać (...) jakie stanowisko zajmuję w tej sytuacji – wobec przeszłości historycznej, faktu realizowania wspólnego projektu Państwa Związkowego (Rosji i Białorusi),

tego, że jesteśmy związani porozumieniami z Federacją Rosyjską: to będziemy z Rosją i należy zaprzestać wszelkich spekulacji” – oświadczył Łukaszenka. Ponadto Łukaszenka dodał, że „Krym jest dziś częścią Rosji” i to, czy ktoś ten fakt uznaje, czy też nie, niczego nie zmienia.

Ministerstwo Obrony Rosji rozpatruje decyzję Niemiec o zawieszeniu współpracy wojskowej jako podjętą pod presją i niekonstruktywną – powiedział wicepremier resortu Anatolij Antonow. Wcześniej niemiecki rząd postanowił do końca kwietnia całkowicie zawiesić współpracę wojskową z Rosją z powodu konfliktu na Ukrainie. „Odmowa kontaktów między resortami obronnymi anuluje pozytywne tendencje, które pojawiły się w ostatnich latach, w tym współpracę w Afganistanie i dialog na temat przejrzystości działań wojskowych. Oceniamy działania strony niemieckiej jako podjęte pod presją i niekonstruktywne” – powiedział Antonow.

Europa powinna ostrożnie podejść do kwestii zastosowania sankcji wobec Rosji, ponieważ ich konsekwencje mogą okazać negatywny wpływ również na kraje UE – powiedziała szefowa MSZ Włoch Federica Mogherini w wywiadzie dla gazety Corriere della Sera. „Rzeczywistość jest taka, że jesteśmy ze sobą powiązani. Jeśli nadal będziemy kroczyć w kierunku rozerwania stosunków, to dojdziemy do tego, że światem nie sposób będzie kierować.” – powiedziała polityk. Zgodnie z jej słowami powiązania gospodarcze między Włochami a Rosją są bardzo silne. Mogherini podkreśliła, że nadal istnieje możliwość polityczno-dyplomatycznego uregulowania kryzysu na Ukrainie.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) aresztowała czterech „rosyjskich terrorystów”. Mężczyźni byli uzbrojeni w karabiny AKS-762 i pistolety. Z ustaleń SBU wynika, że grupa planowała przeprowadzenie zbrojnego ataku na jednostkę wojskową stacjonującą w regionie Odessy. Poza tym zatrzymani terroryści chcieli zaangażować ok 100 osób z przeszkoleniem wojskowym w celu prowadzenia akcji destabilizacji i podsycania nastrojów separatystycznych w regionie.

Służby wywiadowcze USA ustaliły, że rosyjscy szpiegowie oraz operatorzy służb specjalnych infiltrują wschodnie i południowe rejony Ukrainy – informuje thedailybeast.com. Głównym zadaniem szpiegów jest podsycanie nastrojów separatystycznych w regionie oraz przekupywanie Ukraińców, aby występowali w roli prorosyjskich mieszkańców poszczególnych miast.

Wysoko postawiony przedstawiciel NATO poinformował, że na granicy rosyjsko-ukraińskiej niebezpiecznie wzrosła koncentracja rosyjskich wojsk. Głównodowodzący siłami NATO w Europie generał Philip Breedlove oświadczył, że pakt jest szczególnie zaniepokojony zagrożeniem, jakie stwarzają rosyjskie siły zbrojne dla Naddniestrza. „Rosyjskich wojsk na granicy z Ukrainą jest wystarczająco dużo, aby przemieścić się w kierunku Naddniestrza, jeśli zostanie podjęta taka decyzja. Jest to bardzo niepokojące” – powiedział generał.

Kontrola z państw europejskich nie wykryła w Rosji niezgłoszonej działalności wojskowej, która mogłaby zagrażać sąsiednim państwom – poinformował wiceminister obrony Rosji Anatolij Antonow. W ciągu ostatniego miesiąca Rosję odwiedziło 8 zagranicznych grup inspekcyjnych, z których większość interesowała się regionami przylegającymi do granicy z Ukrainą. Dwukrotnie regiony dyslokacji wojsk wzdłuż rosyjsko-ukraińskiej granicy sprawdzali ukraińscy inspektorzy. „Ministerstwo obrony Rosji przestrzega wszystkich międzynarodowych umów w sprawie ograniczenia ilości wojsk w graniczących z Ukraina regionach” – powiedział Antonow.

„Celem Putina nie jest Krym, lecz cała Ukraina (...). Jego wojska skoncentrowane na granicy są gotowe zaatakować w każdej chwili. Okupant może przekroczyć granicę każdego dnia. W maniackalnej wyobraźni Putina Ukraina musi stać się częścią Rosji” – oświadczył w Kijowie sekretarz ukraińskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Andrij Parubij, przemawiając w centrum Kijowa do uczestników manifestacji na rzecz jedności kraju.

Kadeci z Akademii Sił Morskich w Sewastopolu stanowczo protestują przeciwko rosyjskiej okupacji Krymu. W czasie składania przysięgi w ramach demonstracji wszyscy odśpiewali hymn Ukrainy i odmówili złożenia przysięgi na rzecz Rosji. Kadetów próbowała co prawda zakłócać orkiestra, ale młodzi Ukraińcy odśpiewali hymn do końca. „Chcieliśmy pokazać, że służyliśmy tylko Ukrainie” – powiedział jeden z kadetów.

Okręt dowodzący Marynarki Wojennej Ukrainy „Sławuticz” w Sewastopolu podniósł rosyjską flagę. Na Krymie nie ma już więcej okrętów wojennych pod ukraińską banderą. „Sławuticz” podniósł rosyjską flagę po negocjacjach, załoga zeszła na brzeg. Nie przeprowadzono szturmu” – powiedział przedstawiciel sztabu samoobrony miasta. W Sewastopolu funkcjonuje punkt rejestracji ukraińskich żołnierzy, gdzie mogą oni otrzymać rekompensatę w wysokości 2000 hrywien i wybrać, czy chcą kontynuować służbę w rosyjskiej armii, wyjechać na Ukrainę czy opuścić szeregi armii. Do punktu rejestracji zwróciło się już ponad 5000 ukraińskich żołnierzy.

Ukraina nie kontroluje już bazy swojej brygady lotniczej w Nowofedoriwce na zachodzie Krymu. Zajęły ją siły prorosyjskiej samoobrony, które ruszyły na jednostkę, prowadząc przed sobą kobiety. Ukraińscy żołnierze nie otworzyli ognia. Odśpiewali hymn i opuścili bazę.

Rosyjscy żołnierze wdarli się w sobotę do ukraińskiej bazy lotniczej w Belbeku na Krymie. Wjechali w bramę jednostki pojazdem opancerzonym. Takie same pojazdy rozbiły mury bazy. Szturmowi przyglądali się mieszkańcy okolicznych bloków. Mieszkają w nich po sąsiedzku rodziny żołnierzy ukraińskich i rodziny wojskowych stacjonującej na Krymie rosyjskiej Floty Czarnomorskiej. Rosjanie wywieźli bazy w Belbeku jej dowódcę, pułkownika Julija Mamczura. Nie wiadomo co się z nim dzieje. Mamczur, szef Sewastopolskiej Brygady Lotnictwa Taktycznego, jest jednym z najbardziej znanych żołnierzy ukraińsko-rosyjskiej konfrontacji na Krymie. Kiedy Rosjanie pod koniec lutego zajęli lotnisko w Belbeku, zwołał podwładnych i z

ukraińską flagą oraz sztandarem brygady po prostu do nich poszedł. Lotnicy Mamczura maszerowali bez broni, śpiewając hymn państwowy. Rosyjska ochrona lotniska na ich widok oddała strzały ostrzegawcze.

Wojska rosyjskie przypuściły szturm i zajęły nad ranem bazę ukraińskiego batalionu piechoty morskiej w Teodozji na południowo-wschodnim Krymie. Odbywających tam służbę żołnierzy zatrzymano, związano, po czym wywieziono. Ukraińskie media podają, że batalion zaatakowano z powietrza. W trakcie szturm było wystrzały i eksplozje. Do ataku doszło około godz. 4.00 czasu ukraińskiego (godz. 3.00 w Polsce). Ukraińskie media piszą o rannych, jednak nie podają ich liczby. Nie donoszą także o rodzaju obrażeń. Dwie godziny po ataku przedstawiciel ministerstwa obrony Ukrainy na Krymie Władysław Selezniow napisał na swoim profilu na Facebooku: „Z jednostki wyjechały trzy Urale (ciężarówki). Są na nich żołnierze ukraińskiej piechoty morskiej. Mają związane ręce i nogi”. Przed godziną 8.00 czasu lokalnego (godz. 7.00 w Polsce) Selezniow poinformował, że Rosjanie zatrzymali od 60 do 80 Ukraińców. „Są oni przetrzymywani w teodozyjskim porcie. Rosjanie grożą im sprawami karnymi” – czytamy. Według mediów ukraiński batalion w Teodozji zaatakowano z lądu z użyciem transporterów opancerzonych oraz z powietrza. Podczas akcji nad bazą ukraińskiej piechoty morskiej krążyły helikoptery Mi-24 i Mi-8. Z tych ostatnich wysadzono rosyjski desant. W trakcie szturm słychać było wystrzały i eksplozje. Ukraińska piechota morską z Teodozji od kilku dni prowadziła z Rosjanami negocjacje o opuszczeniu jednostki i wyjeździe z Krymu. Ukraińcy stawiali jednak warunek, że wezmą ze sobą cały sprzęt i amunicję. Strona rosyjska nie godziła się na takie rozwiązanie. Od soboty Rosjanie przetrzymują trzech dowódców wojsk ukraińskich na Krymie. Jest to m.in. dowódca Sewastopolskiej Brygady Lotnictwa Taktycznego pułkownik Julij Mamczur, którego jednostka została tego dnia zajęta przez siły rosyjskie.

Ponad 100 000 podpisów zebrano na odbywającym się w Ługańsku „referendum narodowym” w sprawie przyłączenia obwodu ługańskiego do Rosji. Referendum przeprowadzane jest w formie sondażu socjologicznego. Rozpoczęło się ono 16 marca i potrwa jeszcze w przyszłym tygodniu. Pierwsze wyniki „referendum narodowego” zostały ogłoszone dzisiaj podczas wielotysięcznego wiecu w centrum miasta. Ponadto jedna z działaczek odczytała apel mieszkańców obwodu ługańskiego do Wiktora Janukowycza, w którym proszą oni prezydenta o ochronę.

Ambasador Federacji Rosyjskiej przy Unii Europejskiej Władimir Czyżow poradził amerykańskiemu senatorowi Johnowi McCainowi, obawiającemu się, że Rosja może teraz zaanektować Mołdawię, aby ten zamiast Mołdawii pilnował Alaski. Czyżow powiedział to w wywiadzie dla BBC, zrelacjonowanym w niedzielę przez agencję RIA-Nowosti. W toku rozmowy, której głównym tematem była sytuacja na Ukrainie i aneksja Krymu przez Rosję, prowadzący Andrew Marr przytoczył słowa McCaina, iż „Mołdawia może stać się kolejnym krajem”, który wejdzie w skład Federacji Rosyjskiej. „Pilnujcie Mołdawii!” – zacytował senatora publicysta BBC. W odpowiedzi rosyjski dyplomata oznajmił: „Proszę powiedzieć McCainowi, by lepiej pilnował Alaski i przypomniał, że Alaska była częścią Rosji.” Na uwagę Marra, że zabrzmiało to bardzo groźnie, odparł, że „był to żart”. McCain znany jest z nieprzejednanej krytyki pod adresem Moskwy. Jest jednym z 9 amerykańskich wysokich urzędników państwowych i kongresmenów objętych rosyjskimi sankcjami, będącymi odpowiedzią na amerykańskie sankcje wobec przedstawicieli elity rządzącej Rosji, wprowadzone przez Waszyngton po rosyjskiej aneksji Krymu. Rosja interesowała się położoną na północno-zachodnim krańcu kontynentu północnoamerykańskiego Alaską od 1725 roku, kiedy to car Piotr I wysłał Vitusa Beringa, aby zbadał jej wybrzeża. Od 1799 roku Alaska była częścią Imperium Rosyjskiego, choć formalnie znajdowała się pod administracją Kompanii Rosyjsko-Amerykańskiej. W 1867 roku car Aleksander II, który uważał Alaskę za bezwartościowe ziemie, odsprzedał ten region Stanom Zjednoczonym za 7,2 mln

dolarów. Później odkryto tam bogate złoża m.in. ropy naftowej, gazu ziemnego, złota, platyny i uranu.

Opublikowana na stronie Białego Domu petycja o przyłączeniu Alaski do Rosji w ciągu dwóch dni została podpisana przez 7500 osób. Aby amerykańskie władze oficjalnie odpowiedziały na petycję, powinna ona zebrać jeszcze 92 500 podpisów do 20 kwietnia. „Głosujcie na oddzielenie Alaski od Stanów Zjednoczonych i przyłączenie jej do Rosji” – napisano w opublikowanej 21 marca petycji. W tekście mowa jest o tym, że „grupy rosyjskich Sybiraków w przeszłości przekraczały cieśninę Beringa i zaczęły zasiedlać wybrzeże arktyczne”. W petycji zostały zawarte również informacje z encyklopedii o tym, że pierwszym Europejczykiem, który przybył na Alaskę w 1732 roku, był Rosjanin.

Dostęp do strony internetowej MSZ Rosji w sobotę został zablokowany w związku z kolejnym atakiem hakerów. Obecnie strona działa już normalnie. Źródło w ministerstwie poinformowało, że w najbliższym czasie zostaną podjęte prace w zakresie modernizacji systemu ochrony. Problemy z dostępem do strony resortu polityki zagranicznej pojawiły się 14 marca, wtedy hakerzy zablokowali stronę Kremla i Banku Centralnego. „Strona MSZ stale podlega silnym atakom. Ponieważ rozmieszczane są na niej materiały, związane z sytuacją na Kremlu, z tego powodu jesteśmy stale atakowani” – powiedziało źródło.

Krymscy Tatarzy zapowiadają odrodzenie ruchu narodowo-wyzwoleńczego, którego celem będzie odzyskanie utraconej w 1783 r. niepodległości – oświadczył szef grupy roboczej do spraw tzw. mityngów żałobnych Tatarów Nedim Chaliłow. W 1783 r. Chanat Krymski został zaanektowany przez carską Rosję. Chaliłow, którego cytują w niedzielę ukraińskie media wyjaśnił, że do czasu odzyskania państwowości narodu krymsko-tatarskiego jego członkowie będą uznawali na Krymie prawo Ukrainy, a nie prawo okupującej półwysep Rosji.

„Ruch przez granicę Republiki Krymu i Ukrainy został przywrócony. Granica funkcjonuje w pełnym wymiarze, rozpoczął się ruch towarów i ludzi w obie strony” – poinformował krymski wicepremier Rustam Temirgalijew, którego cytuje agencja Interfax. Pojazdy na granicy poruszają się powoli, ze względu na dokładne kontrole graniczne. Są one konsekwencją zaostrzenia przez obie strony środków bezpieczeństwa.

Autorstwo: tallinn (akapit 1), Redakcja GR (2-5, 7, 8, 11, 12, 15, 19, 21, 22), pł (6, 9, 10, 13, 14, 16, 17, 23, 24), mg (18), jkl (20)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)
Kompilacja 16 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”